

Zdzisław Lec

Zesłanie Ducha Świętego, „Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym (Dz 2,4)

Wrocławski Przegląd Teologiczny 10/2, 205-206

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przejawem braku troski o skarby królestwa Bożego, jak również przejawem beztroski o właściwą służbę – taką służbę, o jaką prosił swego Ojca Jezus w Modlitwie Arcykapłańskiej.

Jako chrześcijanie, a więc Ci, którzy noszą zaszczytne imię Jezusa, jesteście powołani do uświęcenia tak siebie, jak i bliźnich. Na wzór Chrystusa mamy spotykać się z drugim człowiekiem: poprzez wierną przyjaźń i pokorną służbę, poprzez miłość nieprzyjaciół i sprawiedliwość społeczną, poprzez cierpliwe i przyjazne rozpoznawanie godności i tajemnicy każdego człowieka, poprzez spieszenie z pomocą zwłaszcza tym bliźnim, którzy są chorzy i słabi, którzy się źle mają i mogą ustać w drodze. To droga naszego, a przy naszej pomocy – i ich uświęcenia w prawdzie.

ks. Marian Kowalski

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO – 8 VI 2003

„Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym” (Dz 2,4)

Rano, w żydowskie święto Plonów (Zielone Świątki), wydarzyło się coś, co dla pierwotnej gminy chrześcijańskiej miało bardzo ważne znaczenie. Jeszcze wcześniej Jezus obiecał swoim uczniom Ducha Świętego. Miał On być Pomocnikiem i obrońcą w ich ziemskiej wędrówce. Jako Duch Prawdy miał im tłumaczyć objawienie Chrystusowe i miał ich czynić bardziej świadomymi w wierze. Miał im wreszcie dawać siłę do świadectwa Ewangelii. Zmartwychwstały Jezus udzielił już wcześniej wybranym przez siebie świadkom Ducha Świętego i pełnomocnictwa do odpuszczania grzechów. Tak więc na Zielone Świątki gmina pierwotna została obdarzona Duchem Świętym.

Duch Święty okazał się siłą napędową działalności misyjnej. Odtąd chrześcijanie otwarcie i odważnie głosili wiarę w ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana. Zesłanie Ducha wydarzyło się w tajemniczych znakach: powstał szum, który był porównywalny z gwałtownym wiatrem. Ukazały się nad każdym z nich podobne do ognia języki. Duch Boży uzdolnił uczniów do mówienia językami, do „natchnionego” świadectwa dla Chrystusa, do głoszenia wielkich dzieł Bożych (Dz 2,1-11). Wielu mieszkańców Jerozolimy i żydowscy pielgrzymi z całego świata widzieli tę gminę pierwotną napełnioną Duchem Świętym. Gromadzono się i próbowano wyjaśnić przyczynę tego stanu. Gdy wszyscy nieco się uspokoiili, wystąpił przed zgromadzonych św. Piotr i powiedział, że Jezusa umęczonego i zabitego Bóg wskrzesił z martwych. Został On wywyższony i przekazał obiecane przez Ojca Ducha Świętego. Piotr powiedział jeszcze, że Bóg uczynił Jezusa Panem i Mesjaszem (Dz 2,14nn).

Tą mową rozpoczął Piotr wypełniać polecenie Chrystusa: „Będziecie moimi świadkami w Jerozolimie” (Dz 1,8). Tłum, który słuchał Piotra, zapytał teraz apostołów: „Cóż mamy czynić bracia?”. Piotr im odpowiedział: „Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2,38). Już wieczorem tego pierwszego święta Zesłania Ducha Świętego przyjęto poprzez chrzest ponad trzy tysiące Żydów do Kościoła Chrystusowego.

To, co przyjscie Ducha Świętego uczyniło dla istnienia Kościoła, ewangelicki teolog L. Goppelt tak wyraził: „Zesłanie Ducha Świętego oznaczało istotne założenie Kościoła i narodzenie powstałego dzięki Wielkanocy apostołskiego świadectwa”. Duch Święty uzdalnia nas do świadczenia o Bogu. Ten Duch jest asystentem prawdy w Kościele. Jest to Duch, który ożywia i uświęca. Duch Święty w sakramencie bierzmowania obdarza darami: umiejętności, bojaźni Bożej, pobożności, rady, męstwa, rozumu, mądrości. Życie według wskazań Ducha Świętego, życie człowieka wspierane przez Ducha Świętego charakteryzuje się: pokojem, opanowaniem, łagodnością, wiernością, cierpliwością, radością, dobrocią, miłością, uprzejmością (por. Ga 5,22-23).

Łaska Boża, której Bóg udziela, jest niewyczerpana. Bóg i dzisiaj zsyła swego Ducha Świętego, umacnia Nim i uzdrawia. Zechciejmy prosić o tę łaskę dla siebie. Bóg nam jej nie poskapi.

ks. Dzdzisław Lec

NIEDZIELA TRÓJCY ŚWIĘTEJ – 15 VI 2003

Trójca Święta prawzorem życia ludzkiego

Na górze bardzo wysokiej, za murami wyniosłymi stoi ogromny zamek. Okoliczna ludność rozpowiada, że zamczysko kryje tajemnicę. Uczyniono więc wyprawę. Nadburzono mury, wyważono bramy, przeszukano wszystkie komnaty, ale tajemnicy żadnej nie znaleziono. W zamku mieszkał tylko stary, samotny książę. Bajką okazała się wieść o tajemnicy za murami? Sam książę był tajemnicą. Powiadają, że tajemnicę nosił w sobie i zabrał ją ze sobą do grobu.

Zdobywamy mury świata, w laboratoriach rozbieramy zamczysko na kawałki i oczekujemy, że gdy ostatni zakątek zamczyska-świata zostanie przetrząśnięty, zniknie tajemnica. Tymczasem tajemnica zostaje nienaruszona, bo mieszka w światłości niedostępnej, bo jest Nieskończonością, bo jest Początkiem i Końcem wszystkiego i nie zamykają jej wymiary świata. Tajemnica się nie objawia.

W dniu dzisiejszym, w uroczystość Trójcy Świętej, wprowadza nas Pan Bóg już nie na dziedzińce swego zamczyska, pokazując światy przez siebie uczynione, ale stawia nas przed samym sobą i mówi o Tajemnicy, którą kryje w sobie, mówi nie tyle o tym, co czyni, co stwarza, ale o tym, co się w Nim samym dzieje. Uroczystość intymnego zwierzenia się Boga przed ludźmi poucza, że w Bogu jest troistość Boskich dróg: życie Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Najłatwiej stanąć dziś w kościele przed obrazem Trójcy Świętej, obrazem tego, czego w żaden sposób ani zobrazować, ani przybliżyć w ludzkim pojęciu się nie da, popatrzeć w obraz, zapamiętać poważną twarz Ojca – starca siwobrodego, młodszą, ale dostojną twarz Jezusa, Syna Bożego, i zwiewnego gołąbka zawiesłego nad ich głowami. Zamknąć oczy, zapamiętać, odejść i... pozostać w błędzie, w jaki to przedstawienie może nas wprowadzić. Bo tajemnicę chce obraz jakoś po ludzku rozjaśnić i przybliżyć, ale ją równocześnie zaciemnia i oddala.